

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



MAŁA BIBLIOTECZKA MARKSIZMU-LENINIZMU

NR 16



MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII WKP (b)

W. I. LENIN

WOJNA A SOCJALDEMOKRACJA ROSYJSKA

\*

O KLĘSCIE WŁASNEGO RZĄDU  
W WOJNIE IMPERIALISTYCZNEJ

\*

PROGRAM WOJENNY  
REWOLUCJI PROLETARIACKIEJ

K S I A Z K A I W I E D Z A



MAŁA BIBLIOTECZKA MARKSIZMU-LENINIZMU

NR 16



MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII WKP (b)

W. I. LENIN

WOJNA A SOCJALDEMOKRACJA ROSYJSKA

\*

O KLĘSCIE WŁASNEGO RZĄDU  
W WOJNIE IMPERIALISTYCZNEJ

\*

PROGRAM WOJENNY  
REWOLUCJI PROLETARIACKIEJ

K S I A Z K A I W I E D Z A

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII WKP (b)

Nr 1

1. F. ENGELS: Mowa nad grobem K. Marksa
2. W. I. LENIN: Losy historyczne nauki K. Marksa
3. „ „ Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu
4. „ „ Przemówienie na uroczystości odsłonięcia pomnika Marksa i Engelsa 7 listopada 1918 r.
5. „ „ Marksizm a rewizjonizm
6. „ „ Imperializm a rozłam w socjalizmie
7. J. W. STALIN: Lenin jako organizator i wódz RKP
8. „ „ Rozmowa z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą

Nr 2

W. I. LENIN:  
Z książki: «Kto to są „przyjaciele ludu“ i jak oni walczą przeciwko socjaldemokratom?»

\*  
Protest rosyjskich socjaldemokratów

Nr 5

W. I. LENIN:  
Referat o rewolucji 1905 roku

Nr 3, zeszyt 1

W. I. LENIN:  
Zadania socjaldemokratów rosyjskich

Nr 3, zeszyt 2

J. W. STALIN:  
Socjaldemokratyczna Partia Rcsji i jej najbliższe zadania

Nr 6

W. I. LENIN:  
Rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa

\*  
Trzeci zjazd  
\*  
Walka proletariuszy i lokajstwo burżuazji

Nr 4

wydanie drugie uzupełnione  
W. I. LENIN:  
Kwestia narodowościowa w naszym programie

\*  
Krótki zarys rozłamu w SDPRR

J. W. STALIN:  
Klasa proletariuszy i partia proletariuszy

Nr 7

W. I. LENIN:  
Nasze zadania a Rada Delegatów Robotniczych

\*  
Proletariat a chłopstwo  
\*  
Socjalizm a chłopstwo

MAŁA BIBLIOTECZKA MARKSIZMU - LENINIZMU  
NR 16

W. I. LENIN

WOJNA A SOCJALDEMOKRACJA ROSYJSKA

\*

O KLĘSCE WŁASNEGO RZĄDU  
W WOJNIE IMPERIALISTYCZNEJ

\*

PROGRAM WOJENNY  
REWOLUCJI PROLETARIACKIEJ



• KSIĄŻKA i WIEDZA •

---

WARSZAWA 1949

„Książka i Wiedza”. Warszawa  
Printed in Poland  
Grudzień 1949 rok

Zeszyty nr nr 14, 15, 16 i 17 zawierają materiały do rozdziału szóstego  
krótkiego kursu Historii WKP (b)

2610/2



E 10570

Tłoczono 50.500 egzemplarzy  
Zakład Graficzny „Książka i Wiedza” w Toruniu  
Obj. 3 ark. Papier druk. sat. rot. kl. V, 50 g, 63 cm.  
Zam. nr 1244 — 15. 10. 49. — 10. 12. 49.

## WOJNA A SOCJALDEMOKRACJA ROSYJSKA

Wojna europejska, którą w ciągu dziesięcioleci przygotowywały rządy i partie burżuazyjne wszystkich krajów, wybuchła. Wzrost zbrojeń, krańcowe zaostrenie walki o rynki w epoce najnowszego, imperialistycznego stadium rozwoju kapitalizmu w krajach produkujących, interesy dynastyczne najbardziej zacofanych wschodnio-europejskich monarchii, nieuchronnie doprowadzić musiały i doprowadziły do tej wojny. Podbój ziem i ujarzmienie obcych narodów, zrujnowanie narodu konkurującego, zagrabienie jego bogactw, odwrócenie uwagi mas pracujących od wewnętrznych kryzysów politycznych Rosji, Niemiec, Anglii i innych krajów, rozbitcie jedności i nacjonalistyczne ogłupienie robotników oraz wytępienie ich awangardy w celu osłabienia rewolucyjnego ruchu proletariatu — oto jedyna rzeczywista treść, znaczenie i sens współczesnej wojny.

Na socjaldemokrację przede wszystkim spada obowiązek ujawnienia tego prawdziwego znaczenia wojny i bezlitosnego zdemaskowania łgarstw, sofizmatów<sup>1</sup> i „patriotycznych” frazesów, rozpowszechnianych przez klasy panujące, obszarników i burżuazie w obronie wojny.

Na czele jednej grupy narodów wojujących stoi burżuazja niemiecka. Ogłupia ona klasę robotniczą i masy pracujące zapewnieniami, że prowadzi wojnę w obronie

---

<sup>1</sup> Sofizmat — fałszywy dowód, któremu nadaje się pozory prawdy.  
— Red.

ojczyzny, wolności i kultury, w celu wyzwolenia ujarzmionych przez carat narodów, w celu zniszczenia reakcyjnego caratu. A w rzeczywistości ta burżuazja właśnie, wysługując się junkrom pruskim z Wilhelmem II na czele, zawsze była najwierniejszym sojusznikiem caratu i wrogiem ruchu rewolucyjnego robotników i chłopów w Rosji. W rzeczywistości burżuazja ta razem z junkrami skieruje wszystkie swe wysiłki przy wszelkim wyniku wojny ku poparciu carskiej monarchii przeciwko rewolucji w Rosji.

W rzeczywistości burżuazja niemiecka przedsięwzięła grabieżczą wyprawę przeciw Serbii, chcąc ją ujarzmić oraz zdławić rewolucję narodową południowej Słowiańszczyzny, skierowując zarazem główną masę swych sił zbrojnych przeciwko bardziej wolnym krajom, Belgii i Francji, ażeby ograbić bogatszego konkurenta. Burżuazja niemiecka szerząc bajki, że wojna jest z jej strony obronna, w rzeczywistości wybrała najdogodniejszą ze swego punktu widzenia chwilę dla wojny, wykorzystując swoje ostatnie udoskonalenia w technice wojennej i uprzedzając nowe zbrojenia już zaprojektowane i zdecydowane przez Rosję i Francję.

Na czele drugiej grupy narodów wojujących stoi angielska i francuska burżuazja, która ogłupia klasę robotniczą i masy pracujące zapewnieniami, że prowadzi wojnę w obronie ojczyzny, wolności i kultur przeciwko militarystom i despotyzmowi Niemiec. W rzeczywistości zaś burżuazja ta za swoje miliardy od dawna już najmowała i przygotowywała do napadu na Niemcy wojska rosyjskiego caratu, najbardziej reakcyjnej i barbarzyńskiej monarchii Europy.

W rzeczywistości celem walk angielskiej i francuskiej burżuazji jest zagarnięcie kolonii niemieckich i zrujnowanie narodu konkurującego, wyróżniającego się szybszym rozwojem ekonomicznym. I dla tego szlachetnego celu „przodujące”, „demokratyczne” narody pomagają dzikiemu caratowi jeszcze bardziej gnębić Polskę, Ukrainę itd., jeszcze silniej dławić rewolucję w Rosji.

Obie grupy krajów wojujących ani trochę nie ustępują sobie nawzajem w rabunkach, bestialstwach i niezliczonych okrucieństwach wojennych, ale żeby oglupić proletariat i odwrócić jego uwagę od jedynej prawdziwie wyzwolenczej wojny, a mianowicie od wojny domowej przeciwko burżuazji, zarówno „swego” kraju jak i „obcych” krajów, w tym wzniosłym celu burżuazja każdego kraju stara się kłamliwymi frazesami o patriotyzmie podnieść znaczenie „swojej” wojny narodowej i zapewnić, że dąży do pokonania przeciwnika nie dla rabunku i zaborów, lecz dla „wyzwolenia” wszystkich innych narodów, prócz swego własnego.

Ale im gorliwiej starają się rządy i burżuazja wszystkich krajów rozbić jedność robotników i podjudzić jednych przeciw drugim, im brutalniej stosuje się dla tego wzniesłego celu system stanu wojennego i cenzury wojennej (daleko ostrzej prześladowanej nawet teraz, podczas wojny wroga „wewnętrznego” niż zewnętrznego) — tym bardziej nagłym obowiązkiem uświadomionego proletariatu staje się obrona swej zwartości klasowej, swego internacjonalizmu, swych przekonań socjalistycznych przed rozpanoszoną szowinizmem „patriotycznej” kliką burżuazyjnej wszystkich krajów. Wyrzeczenie się tego zadania przez uświadomionych robotników oznaczałoby wy-

rzeczenie się przez nich wszystkich dążeń wyzwoleńczych i demokratycznych nie mówiąc już o socjalistycznych.

Z uczuciem najgłębszej goryczy wypada stwierdzić, że partie socjalistyczne najważniejszych krajów europejskich tego swego zadania nie spełniły, zachowanie się zaś wodzów tych partii — a szczególnie niemieckiej — graniczy z jawną zdradą sprawy socjalizmu. W chwili wielce doniosłej w dziejach świata większość wodzów terażniejszej, Drugiej (1889—1914) Międzynarodówki Socjalistycznej usiłuje zastąpić socjalizm przez nacjonalizm. Wskutek ich postępowania partie robotnicze tych krajów nie przeciwstawiły się zbrodniczemu postępowaniu rządów, lecz wezwały klasę robotniczą do utożsamienia swego stanowiska ze starowiskiem rządów imperialistycznych. Wodzowie Międzynarodówki popełnili zdradę wobec socjalizmu, głosując za kredytami wojennymi, powtarzając szowinistyczne („patriotyczne”) hasła burżuazji „swoich” krajów, usprawiedliwiając wojnę i broniąc jej, wchodząc do burżuazyjnych gabinetów krajów wojujących itp. itd. Najbardziej wpływowi socjalistyczni wodzowie i najbardziej wpływowe organy socjalistycznej prasy Europy współczesnej stoją na szowinistyczno-burżuazyjnym i liberalnym, a bynajmniej nie na socjalistycznym stanowisku. Odpowiedzialność za to zhańbienie socjalizmu spada przede wszystkim na niemieckich socjaldemokratów, którzy byli najsilniejszą i najbardziej wpływową partią II Międzynarodówki. Ale nie można usprawiedliwić również francuskich socjalistów, obejmujących stanowiska ministerialne w rządzie tej samej burżuazji, która

zdradzała własną ojczyznę i łączyła się z Bismarckiem<sup>2</sup> dla zdławienia Komuny<sup>3</sup>.

Niemieccy i austriaccy s.-d. [socjaldemokraci] usiłują usprawiedliwić popieranie przez siebie wojny tym, że walczą w ten sposób jakoby z rosyjskim caratem. My, rosyjscy s.-d., oświadczamy, że takie usprawiedliwienie uważamy za zwykły sofizmat. Ruch rewolucyjny przeciwko caratowi znów osiągnął w naszym kraju w ostatnich latach ogromne rozmiary. Na czele tego ruchu przez cały czas kroczyła rosyjska klasa robotnicza. Milionowe strajki polityczne ostatnich lat odbywały się pod hasłem obalenia caratu i żądania republiki demokratycznej. Nie dalej jak w przededniu wojny prezydent republiki francuskiej Poincaré, podczas swej wizyty u Mikołaja II, sam mógł widzieć na ulicach Petersburga barykady, wzniesio-

---

<sup>2</sup> **Otto Bismarck** (1815—1898) — inicjator utworzenia Zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego pod komendą Prus i pierwszy kanclerz (1871—1890) tego cesarstwa. Zjednoczenie, aczkolwiek dokonane przez przedstawiciela reakcyjnych junkrów pruskich, leżało w interesie rozwijającego się kapitalizmu niemieckiego. Dlatego też Bismarck stał się ideologiem niemieckiego imperializmu. Zaciekle zwalczał ruch robotniczy, wprowadzając w r. 1878 ustawy wyjątkowe przeciwko socjalistom, co nie zdołano jednak tego ruchu osłabić. Przeciwnie, w okresie działania ustaw wyjątkowych (1878—1890) ruch robotniczy ustawicznie się wzmacniał i rozrastał. Wzmocnienie ruchu robotniczego spowodowało upadek rządów Bismarcka w r. 1890. — **Red.**

<sup>3</sup> **Zdławienie Komuny** — Mowa o Komunie Paryskiej z r. 1871. Komuna Paryska — to pierwszy w historii rewolucyjny rząd klasy robotniczej, ustanowiony 18. III. 1871 r. w wyniku powstania proletariatu paryskiego. Rząd ten zdruzgotał po raz pierwszy w historii burżuazjną maszynę państwową i na jej gruzach utworzył nową proletariacką instytucję państwa, w której wszystkie organy były wybierane i kontrolowane przez społeczeństwo. Komuna Paryska była zarodkiem dyktatury proletariatu, pierwszą formą państwowej organizacji proletariatu, która w rewolucjach rosyjskich r. 1905 i 1917 przybrała formę Rad, a w krajach wyzwolonych podczas II wojny światowej przez Armię Radziecką — formę rządów demokracji ludowej. Po bohaterstwach zma-

ne rękami robotników rosyjskich. Proletariat Rosji nie cofał się przed żadnymi ofiarami, by wyzwolić całą ludzkość od hańby monarchii carskiej. Ale musimy powiedzieć, że jeżeli cokolwiek może w pewnych określonych warunkach odroczyć zagładę caratu, jeżeli cokolwiek może pomóc caratowi w walce przeciwko całej demokracji rosyjskiej, to właśnie obecna wojna, która oddała na usługi reakcyjnych celów caratu worek pieniężny burżuazji angielskiej, francuskiej i rosyjskiej. I jeżeli cokolwiek może utrudnić walkę rewolucyjną klasy robotniczej Rosji przeciwko caratowi, to właśnie postępowanie wodzów niemieckiej i austriackiej socjaldemokracji, które szowinistyczna prasa Rosji nieustannie stawia nam za przykład.

Jeżeli nawet przypuścić, że brak sił niemieckiej socjaldemokracji był tak wielki, iż mógł zmusić ją do wyrzeczenia się wszelkiej akcji rewolucyjnej — to i w tym wypadku nie wolno było przyłączać się do obozu szowinistycznego, nie wolno było czynić kroków, z powodu których włoscy socjaliści słusznie stwierdzali, że wodzowie niemieckich socjaldemokratów bezczeszczą sztandar Międzynarodówki proletariackiej.

Nasza partia, S. D. Partia Robotnicza Rosji, poniosła już i jeszcze poniesie ogromne ofiary w związku z wojną. Cała nasza legalna prasa robotnicza została zniszczona. Większość związków pozamykano, mnóstwo naszych towarzyszy aresztowano i zesłano. Ale nasze przedstawicielstwo parlamentarne — Socjaldemokratyczna Frakcja Robotnicza Rosji w Dumie Państwowej — uznało za swój

---

ganiach Komuna padła w dniu 28. V. 1871 r. pod naciskiem przeważających sił burżuazji francuskiej, która zdradziła interesy narodowe i w walce z ludem francuskim sprzymierzyła się z okupacyjną armią niemiecką Bismarcka. — Red.

bezw warunkowy socjalistyczny obowiązek niegłosowanie za kredytami wojennymi, a nawet opuszczenie sali posiedzeń Dumy w celu jeszcze energiczniejszego wyrażenia swego protestu, uznało za swój obowiązek napiętnowanie polityki rządów europejskich jako imperialistycznej. I pomimo dziesięciokrotnie wzmożonego ucisku rządu carskiego, socjaldemokratyczni robotnicy Rosji wydają już pierwsze nielegalne odezwy przeciwko wojnie, spełniając swój obowiązek wobec demokracji i Międzynarodówki.

Jeśli przedstawiciele rewolucyjnej socjaldemokracji — a więc mniejszość s.-d. niemieckich i najlepsi s.-d. w krajach neutralnych — doznają palącego uczucia wstydu z powodu tego krachu II Międzynarodówki; jeśli głosy socjalistów przeciwko szowinizmowi większości s.-d. partii rozlegają się i w Anglii, i we Francji; jeśli oportuniści, reprezentowani na przykład przez niemiecki „Miesięcznik Socjalistyczny” („Sozialistische Monatshefte”<sup>4</sup>), od dawna zajmujący stanowisko narodowo-liberalne, całkowicie słusznie tryumfują z powodu zwycięstwa nad socjalizmem europejskim — to najgorszą usługę wyświadczają proletariatowi ludzie, wahający się między oportunizmem a rewolucyjną socjaldemokracją (podobnie jak „centrum”<sup>5</sup> w niemieckiej partii socjaldemokratycznej), którzy usiłują przemilczać albo osłaniać dyplomatycznymi frazesami krach II Międzynarodówki.

---

<sup>4</sup> Sozialistische Monatshefte (Miesięcznik Socjalistyczny) — główny organ ugodowego odłamu niemieckiej socjaldemokracji, wydawany w Berlinie od r. 1897 do 1933 — Red.

<sup>5</sup> „Centrum“ Centryzm — nazwa kierunku, którego przedstawiciele twierdzili iż stanowisko zajmowane przez nich w partiach socjaldemokratycznych jest czymś pośrednim, centrowym między stanowiskiem prawicy a lewicy, między oportunizmem a rewolucyjnym marksizmem. W rzeczywistości kierunek ten był tylko odmianą oportunizmu albowiem we wszystkich podstawowych zagadnieniach zajmował stanowisko

Przeciwnie, trzeba otwarcie przyznać się do tego krachu i zrozumieć jego przyczyny, ażeby można było budować nowe, trwalsze zespolenie socjalistyczne robotników wszystkich krajów.

Oportuniści pogwałcili uchwały kongresów sztutgarskiego, kopenhaskiego i bazylejskiego<sup>6</sup>, które zobowiązywały socjalistów wszystkich krajów do walki przeciw szowinizmowi we wszelkich bez wyjątku warunkach, które zobowiązywały socjalistów do odpowiadania na wszelką wojnę, rozpoczętą przez burżuazję i rządy, wzmożonym propagowaniem wojny domowej i rewolucji socjalnej. Krach II Międzynarodówki — to krach oportunistów wyhodowanego na gruncie specyficznych właściwości minionej (tak zwanej „pokojoyej”) epoki historycznej i który w ostatnich latach stał się faktycznie panującym w Międzynarodówce. Oportuniści od dawna przygotowy-

---

sko oportunistyczne. z tą tylko różnicą, że swój oportunizm maskował rewolucyjnymi frazesami. Lenin i Stalin nazywali centryzm teorią usprawiedliwiającą „marksistowskimi słowami oportunistyczną praktykę”. Charakterystyczną cechą centryzmu był też konsekwentny oportunizm w stosunku do jawnego oportunizmu. W okresie pierwszej wojny światowej centryści na równi z jawnymi oportunistami stanęli po stronie rządów burżuazyjnych. Typowym przedstawicielem centryzmu był K. Kautsky. — Red.

<sup>6</sup> Kongresy: sztutgarski, kopenhaski i bazylejski. — Kongres II Międzynarodówki. Na kongresie sztutgarskim (18—24 sierpnia 1907) uchwalono rezolucję, która zobowiązywała socjalistów wszystkich krajów do wykorzystania kryzysu spowodowanego przez wojnę, do wszczęcia powstań rewolucyjnych, do obalenia kapitalizmu. Kongres kopenhaski (28 sierpnia — 3 września 1910) potwierdził rezolucję sztutgarskiego kongresu w sprawie wojny, wysunąwszy jednocześnie szereg żądań, które powinny wystawiać socjaldemokratyczne frakcje parlamentarne we wszystkich krajach, jak np.: 1. Przekazywanie wszystkich konfliktów między państwami międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu; 2. Powszechne rozbrojenie; 3. Zniesienie tajnej dyplomacji; 4. Autonomia dla wszystkich narodów i obrona ich przed napaściami wojennymi i uciskiem. Kongres bazylejski odbył się 24—25 listopada

wali ten krach odrzucając rewolucję socjalistyczną i zastępując ją przez burżuazyjny reformizm; — odrzucając walkę klasową z jej koniecznym przekształceniem się w określonych momentach w wojnę domową i głosząc współpracę klas; — głosząc burżuazyjny szowinizm pod mianem patriotyzmu i obrony ojczyzny i ignorując albo odrzucając podstawową prawdę socjalizmu, wyłożoną jeszcze w Manifestie Komunistycznym, że robotnicy nie mają ojczyzny<sup>7</sup>; — ograniczając się w walce z militaryzmem do sentymentalno-mieszczańskiego punktu widzenia, zamiast uznać konieczność wojny rewolucyjnej proletariatusy wszystkich krajów przeciw burżuazji wszystkich krajów; — zastępują niezbędne wykorzystywanie burżuazyjnego parlamentaryzmu i burżuazyjnej legalności fetyszyzowaniem<sup>8</sup> tej legalności i zapominaniem, że w okresie kryzysów konieczne są nielegalne formy organizacji i agitacji. Naturalne „uzupełnienie” oportunistów — również burżuazyjne i wrogie proletariackiemu, tj. mar-

---

1912 r. Zwołany był jako kongres nadzwyczajny w związku ze zbliżającą się wojną imperialistyczną. Na kongresie tym uchwalono manifest, który określił zbliżającą się wojnę jako imperialistyczną i wezwał wszystkich socjalistów świata do **aktywnej walki z niebezpieczeństwem wojny** i do wykorzystania spowodowanego przez nią kryzysu ekonomicznego i politycznego dla walki o rewolucję socjalistyczną. — Red.

<sup>7</sup> **Robotnicy nie mają ojczyzny** — wyrażenie wzięte z „Manifestu Komunistycznego” K. Marksa i F. Engelsa. Lenin objaśnia je w sposób następujący: «robotnik nie ma ojczyzny» — oznacza to że (a) jego ekonomiczna sytuacja jest nie narodowa, lecz międzynarodowa; (b) jego wróg klasowy jest międzynarodowy; (c) warunki jego wyzwolenia — także; (d) międzynarodowa jedność robotników jest ważniejsza od narodowej». (Z listu Lenina do Inessy Armand z dn. 20 listopada 1916 roku).

<sup>8</sup> **Fetyszyzowanie** — fetyszem nazywa się rzecz uważaną przez plebiona pierwotne za bóstwo. Wiare zaś w takie bóstwo — fetyzmem. Oprócz tego słowem fetyszyzm określa się obecnie ubóstwienie czegoś w ogóle, uważane za rzecz niewątpliwą, nie podlegającą dyskusji, całkowicie słuszną. — Red.

ksistowskiemu stanowisku — kierunek anarcho-syndykalistyczny<sup>9</sup> wsławił się niemniej haniebnie pyszałkowatym powtarzaniem hasel szowinizmu w czasie obecnego kryzysu.

Nie można spełnić zadań socjalizmu w obecnych czasach, nie można urzeczywistnić prawdziwego międzynarodowego zespolenia robotników bez zdecydowanego zerwania z oportunizmem i wyjaśnienia masom, że jego fiasco jest nieuniknione.

Zadaniem s.-d. każdego kraju powinna być w pierwszym rzędzie walka z szowinizmem danego kraju. W Rosji szowinizm ten całkowicie ogarnął burżuazyjny liberalizm („kadeci”) i częściowo narodników<sup>10</sup> włącznie

---

<sup>9</sup> Anarcho-syndykaliści albo rewolucyjni syndykaliści — drobno-mieszczkański anarchistyczny kierunek w ruchu robotniczym. Organizacyjnie opierał się o związki zawodowe. (We Francji zw. zawodowo nazywa się syndykatami stąd też nazwa — syndykaliści). Główne zasady tego kierunku: negowanie konieczności istnienia samodzielnej partii politycznej proletariatu i w ogóle udziału robotników w walce politycznej; odrzucanie konieczności dyktatury proletariatu i tworzenia przez proletariat jakichkolwiek instytucji państwowych po obaleniu burżuazji; jedyną, wystarczającą dla wszystkich potrzeb i okoliczności organizacją proletariatu są ich zdaniem związki zawodowe; anarcho-syndykaliści ustosunkowują się wrogo do rewolucyjnych partii proletariackich i Zw. Radzieckiego. Wpływy ich są obecnie bardzo słabe. — Red.

<sup>10</sup> Narodnicy — W końcu XIX wieku dawne rosyjskie narodnictwo przestało istnieć jako samodzielny czynnik polityczny i większość jego przedstawicieli przeszła do obozu liberalno-burżuazyjnego. W początkach XX wieku jednakże w związku ze wzmożeniem się rewolucyjnego ruchu chłopskiego zaczął odradzać się i wzrastać w siłę prąd polityczny, który uważał się za spadkobiercę dawnego narodnictwa i podzielał w zasadzie jego teorię i taktykę. To nowe narodnictwo było wyrazicielem interesów i dążeń zamożnego chłopstwa Rosji domagającego się równouprawnienia politycznego i całkowitego zniesienia przywilejów pańszczyźnianych. Z socjalizmem nie miało ono nic wspólnego, aczkolwiek przedstawiciele tego prądu nazywali siebie socjalistami. W walce z rewolucyjnym ruchem socjalistycznym, który zwalczał i starali się stale deprawować, narodnicy posługiwali się oprócz staronarodnickich teorii także „nowoczesnymi“ teoriami, zaczerpniętymi z arsenału tzw. rewii-

z eserowcami oraz „prawicowymi” s.-d. (W szczególności trzeba napiętnować szowinistyczne wystąpienia, np. E. Smirnowa, P. Masłowa i J. Plechanowa, podchwycone i szeroko wykorzystywane przez prasę burżuazyjno-„patriotyczną”).

W sytuacji obecnej niemożliwe jest określenie z punktu widzenia międzynarodowego proletariatu, klęska której z dwóch grup wojujących narodów byłaby najmniejszym złem dla socjalizmu. Ale dla nas, rosyjskich s.-d. nie może ulegać wątpliwości, że z punktu widzenia klasy robotniczej i mas pracujących wszystkich ludów Rosji najmniejszym złem byłaby klęska carskiej monarchii, najbardziej reakcyjnego i barbarzyńskiego rządu, gnębiącego największą ilość narodów i największą masę ludności Europy i Azji.

Najbliższym hasłem politycznym s.-d. Europy powinno być utworzenie republikańskich Stanów Zjednoczonych

zjonizmu i w ogóle ugodowców wszelkiego gatunku. Pod względem organizacyjnym neonarodnicy dzielili się na kilka partij. Najważniejszą z nich była partia **socjalistów rewolucjonistów** (w skrócie S. R. — eserowców) powstała w r. 1902. W r. 1906 prawicowy odłam tej partii zerwał z eserowcami i zorganizował własną partię pod nazwą — „narodnych socjalistów“ („ludowych socjalistów“ w skrócie N. S. — enesowców). Partia ta otwarcie broniła interesów bogaczy wiejskich. Półanarchistyczne elementy spośród eserowców zorganizowały w r. 1904 partię pod nazwą: „Związek socjalistów — rewolucjonistów maksymalistów“ nazywaną w skrócie **maksymalistami**; wypowiadali się oni za stałą wojną partyzancką i dezorganizowaniem aparatu rządowego za pomocą akcji sabotażowej, tzw. eksów (skrót słowa — ekspropriacja, tzn. wywłaszczenia drogą przemocy) i za stosowaniem terroru indywidualnego. Do neonarodników należeli również tzw. „Trudowicy“, którzy pod względem organizacyjnym stanowili jedynie frakcję dumską składającą się z postów chłopskich do carskiej Dumy. Wszystkie te partie, występując przeciwko caratowi współpracowały jednak z liberałną burżuazją. W okresie wojny imperialistycznej 1914—1918 popierały one carat w jego grabieżczej wojnie zaborczej. Po rewolucji lutowej 1917 r. z wyjątkiem części maksymalistów jawnie popierały władze burżuazji i obszarników, staczając się do obozu jawnej kontrrewolucji. — Red.

Europy\*, przy czym w odróżnieniu od burżuazji, która gotowa jest wszystko „obiecować”, byleby wciągnąć proletariat do ogólnej fali szowinizmu, s.-d. będą wyjaśniali całą kłamliwość i bezsensowność tego hasła bez rewolucyjnego obalenia monarchii niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej.

W Rosji, wobec największego zacofania tego kraju, który nie zakończył jeszcze swej rewolucji burżuazyjnej, zadaniem s.-d. powinny być nadal trzy podstawowe warunki konsekwentnego przeobrażenia demokratycznego: republika demokratyczna (przy całkowitym równouprawnieniu i samookreśleniu wszystkich narodów), konfiskata ziem obszarniczych i 8-godzinny dzień pracy. Ale we wszystkich krajach przodujących wojna stawia na porządku dziennym hasło rewolucji socjalistycznej, które staje się tym bardziej palące, im silniej ciężary wojenne spadają na barki proletariatu, im czynniejsza będzie musiała stać się jego rola w odbudowie Europy po okropnościach obecnego „patriotycznego” barbarzyństwa w warunkach olbrzymich zdobyczy technicznych wielkiego kapitału. Wyzyskiwanie przez burżuazję ustawo-

---

\* Żądanie Stanów Zjednoczonych Europy, w tej postaci, w jakiej wysunął je Manifest KC — załączając doń wezwanie do obalenia monarchii w Rosji, Austrii, Niemczech — różni się od pacyfistycznego komentowania tego hasła przez Kautskiego i innych. W nrze 44 Organu Centralnego naszej partii — w piśmie „Socjał-Demokrat” — zamieszczony został artykuł redakcyjny, w którym dowiedziono niesłuszności pod względem ekonomicznym hasła „Stanów Zjednoczonych Europy”. Albo jest to żądanie w dobie kapitalizmu nie do urzeczywistnienia, mające za przesłankę zaprowadzenie planowości w gospodarce światowej przy podziale kolonii, sfer wpływów itp. między poszczególne kraje. Albo też jest to hasło reakcyjne, które oznacza chwilowy związek wielkich mocarstw Europy dla skutecznego ciemnienia kolonii i ograbienia szybciej rozwijającej się Japonii i Ameryki. — (Lenin, Dzieła, 4 wyd. ros., tom 21, str. 312).

dawstwa okresu wojennego dla całkowitego kneblowania ust proletariatu stawia przed proletariatem bezwarunkowe zadanie stworzenia nielegalnych form agitacji i organizacji. Niechaj oportuniści „strzegą” legalnych organizacji za cenę zdrady swych przekonań — rewolucyjni s.-d. wykorzystają organizacyjne nawyki i kontakty klasy robotniczej dla stworzenia właściwych epoce kryzysu nielegalnych form walki o socjalizm i dla zespolenia robotników nie z szowinistyczną burżuazją swego kraju, lecz z robotnikami wszystkich krajów. Międzynarodówka proletariacka nie zginęła i nie zginie. Masy robotnicze, pomimo wszystkich przeszkód, stworzą nową Międzynarodówkę. Obecny triumf oportunistów nie będzie długotrwały. Im więcej będzie ofiar wojny, tym bardziej oczywistą stanie się dla mas robotniczych zdrada sprawy robotniczej przez oportunistów i konieczność zwrócenia broni przeciwko rządowi i burżuazji każdego kraju.

Przekształcenie współczesnej wojny imperialistycznej w wojnę domową, to jedynie słuszne hasło proletariackie, wskazane przez doświadczenie Komuny<sup>11</sup>, wytknięte przez rezolucję bazylejską<sup>12</sup> (1912) i wypływające ze wszystkich warunków wojny imperialistycznej między wysoce rozwiniętymi krajami burżuazyjnymi. Bez względu na to, jak wielkimi mogą wydawać się trudności takiego przekształcenia w tej czy innej chwili, socjaliści nigdy nie wyrzekną się systematycznej, uporczywej, wytrwałej pracy przygotowawczej w tym kierunku, skoro wojna stała się faktem.

Tylko w ten sposób proletariat zdoła wyzwolić się z zależności od szowinistycznej burżuazji i w tej czy innej

---

<sup>11</sup> Doświadczenie Komuny. — Patrz przypis 3. — Red.

<sup>12</sup> Rezolucja bazylejska. Patrz przypis 6. — Red.



formie, z większą lub mniejszą szybkością, poczynić stanowcze kroki na drodze ku rzeczywistej wolności ludów i na drodze ku socjalizmowi.

Niech żyje międzynarodowe braterstwo robotników przeciwko szowinizmowi i patriotyzmowi burżuazji wszystkich krajów!

Niech żyje proletariacka Międzynarodówka wyzwolona od oportunistów!

**Komitet Centralny  
S. D. Partii Robotniczej Rosji**

„Socjał-Demokrat“ nr 33,  
1 listopada 1914 r.

Dzieła wybrane „Książka i Wiedza”,  
tom I, str. 853—860.

Dzieła, 4 wyd. ros., tom 21, str. 11-18.



## O KLĘSCIE WŁASNEGO RZĄDU W WOJNIE IMPERIALISTYCZNEJ

Klasa rewolucyjna w wojnie reakcyjnej nie może nie życzyć klęski swemu rządowi.

Jest to pewnik. A kwestionują to tylko świadomi stronnicy lub bezradni służalcy socjalszowinistów<sup>13</sup>. Do pierwszych należy na przykład Siemkowski z Komitetu Organizacyjnego<sup>14</sup> (nr 2 jego „Izwiestij”<sup>15</sup>). Do drugich

---

<sup>13</sup> **Socjalszowinizm** — wyrzeczenie się internacjonalizmu przez socjalistów i popieranie przez nich burżuazyjnego nacjonalizmu. Zrywanie międzynarodowej solidarności proletariatu gwoili jedności narodowej z własną burżuazją, popieranie i prowadzenie polityki nacjonalistycznej w interesie burżuazji swego kraju. — **Red.**

<sup>14</sup> **S. I. Siemkowski** (Bronsztein) — mieńszewicki historyk i publicysta, współpracownik Trockiego. **Komitet Organizacyjny** — powstał w styczniu 1912 r. z inicjatywy likwidatorów, na naradzie narodowościowych organizacyj socjaldemokratycznych w Rosji (totewskiej, bundowskiej, kaukaskiej i SDKPiL). Weszli do niego także przedstawiciele petersburskich likwidatorów, likwidatorskiego „Głosu Socjal-Demokraty” i trockistowskiej wiedeńskiej „Prawdy”. Faktycznym kierownikiem prac KO był L. Trocki. Celem KO była walka z partią bolszewicką, która na konferencji w Pradze Czeskiej w styczniu 1912 r. wybrała swój własny Komitet Centralny i wypędziła z SDPRR mieńszewików. W sierpniu tegoż roku likwidatorzy, otzowiści, bundowcy, ukraińscy mieńszewicy z tzw. „Spiłki”, litewscy SD, PPS i in. zwołali własną konferencję do Wiednia gdzie zorganizowany został pod kierownictwem L. Trockiego tzw. **Blok Sierpniowy**, skierowany przeciwko bolszewikom. Na tej konferencji został też wybrany nowy „Komitet Organizacyjny”. O tym właśnie komitecie mówi Lenin. — **Red.**

<sup>15</sup> „**Izwiestia**” („Wiadomości”) — Mowa o piśmie „Izwiestia Zagranicznego Sekretariatu KO SDPRR”, które wydawane było przez Komitet Organizacyjny w Szwajcarii od lutego 1915 r. do marca 1917 r. — **Red.**

— Trocki i Bukwojed<sup>16</sup>, a w Niemczech — Kautsky. Życzenie klęski Rosji — pisze Trocki — jest to „niczym nie spowodowane i niczym nie usprawiedliwione ustępstwo na rzecz politycznej metodologii<sup>17</sup> socjalpatriotyzmu, który rewolucyjną walkę przeciwko wojnie i warunkom, które ją wywołały, zastępuje nader dowolną w danej sytuacji orientacją po linii najmniejszego zła” (nr 105 „Naszego Słowa”<sup>18</sup>).

Oto wzór napuszonych frazesów, którymi Trocki zawsze usprawiedliwia oportunizm. „Rewolucyjna walka przeciwko wojnie” — to pusty i pozbawiony treści okrzyk, w czym tak celują rycerze II Międzynarodówki — o ile przez tę walkę nie rozumiemy rewolucyjnych działań przeciwko swemu rządowi również podczas wojny. Wystarczy odrobinę pomyśleć, aby to zrozumieć. A działania rewolucyjne podczas wojny przeciwko swemu rządowi oznaczają niewątpliwie, bezsprzecznie nie tylko życzenie mu klęski, ale i rzeczywiste przyczynianie się do takiej klęski. (Dla „przenikliwego czytelnika”: to wcale

---

<sup>16</sup> L. D. Trocki (Bronsztein) (1879—1940) — działacz socjaldemokracji rosyjskiej, przywódca odmiany mieniszewizmu zwanej trockizmem. W 1917 r. wstąpił do partii bolszewickiej i udając zwolennika władzy radzieckiej prowadził ukrytą działalność kontrrewolucyjną. Po śmierci Lenina brał udział we wszystkich knowaniach, zmierzających do obalenia władzy radzieckiej. Trockizm — jak powiedział Stalin — stał się w końcu czołowym oddziałem kontrrewolucyjnej burżuazji Bukwojed —

F pseudonim D. B. Riazanowa, socjaldemokraty rosyjskiego zbliżonego do ekonomistów, a następnie do mieniszewików. Podczas I wojny światowej był centrystą. Po rewolucji lutowej 1917 r. wstąpił do partii bolszewickiej i pracował w Instytucie Marksa — Engelsa — Lenina. W r. 1931 został wykluczony z partii i zdjęty z pracy za zdradę partii i udzielanie bezpośredniej pomocy mieniszewickim spiskowcom antyradzieckim. — Red.

v <sup>17</sup> **Metodologia** — nauka o metodach prowadzenia badań naukowych. — Red.

v <sup>18</sup> „**Nasze Słowo**“ — codzienne pismo mieniszewicko-trockistowskie wydawane w Paryżu od stycznia 1915 r. do września 1916 r. — Red.

nie znaczy, że trzeba „wysadzać mosty”, urządzać nieudane strajki wojskowe i w ogóle pomagać rządowi w zadaniu klęski rewolucjonistom).

Wykręcając się frazesami, Trocki zabląkał się pomiędzy dzy trzema sosnami. Zdaje mu się, że życzyć klęski Rosji znaczy to życzyć zwycięstwa Niemcom (Bukwojed i Siemkowski bardziej bezpośrednio wyrażają tę wspólną z Trockim „myśl”, a raczej brak myśli). I w tym Trocki upatruje „metodologię socjalpatriotyzmu”. Aby dopomóc ludziom nie umiejącym myśleć, rezolucja berneńska („Socjał-Demokrat” nr 40) wytłumaczyła: we **wszystkich** krajach imperialistycznych proletariats powinien teraz życzyć klęski swym rządóm. Bukwojed i Trocki woleli ominąć tę prawdę. Siemkowski zaś (oportunista, który najwięcej pożytku przynosi klasie robotniczej swym otwarciem naiwnym powtarzaniem burżuazyjnej arcymądrości), Siemkowski „mile palnął”: to jest nonsens, albowiem zwyciężyć mogą albo Niemcy, albo Rosja (nr 2 „Izwestij”).

Weźcie za przykład Komunę. Niemcy zwyciężyły Francję, a Bismarck wraz z Thiersem<sup>19</sup> zwyciężył robotników!! Gdyby Bukwojed i Trocki zastanowili się, to przekonaliby się, że to oni stoją na stanowisku wojny rządów i burżuazji, tj., że oni korzą się przed „polityczną metodologią socjalpatriotyzmu” — mówiąc napuszonym językiem Trockiego.

Rewolucja podczas wojny — to wojna domowa, przekształcenie zaś wojny rządów w wojnę domową, ułatwia ją niepowodzenia wojenne („klęska”) rządów, z jednej strony, z drugiej zaś strony — **nie można** w rzeczywisto-

---

<sup>19</sup> L. A. Thiers (1797—1877) — francuski burżuazyjny działacz i historyk, kat Komuny Paryskiej. — Red.

ści dążyć do takiego przekształcenia nie przyczyniając się przez to samo do klęski.

Dlatego właśnie szowiniści (z Komitetu Organizacyjnego i z frakcji Czcheidzego<sup>20</sup>) odżegnują się od „hasła” klęski, gdyż **jedynie to hasło** oznacza konsekwentne wezwanie do działań rewolucyjnych podczas wojny przeciwko swemu rządowi. A bez takich działań miliony najbardziej rewolucyjnych frazesów o wojnie przeciwko „wojnie i warunkom itd.” nie są warte złamanego grosza.

Kto chciałby na serio obalić „hasło” klęski swego rządu w wojnie imperialistycznej, ten musiałby dowieść jednej z trzech rzeczy: albo 1) że wojna 1914—1915 r. nie jest reakcyjna; 2) że rewolucja w związku z tą wojną jest niemożliwa; albo 3) że niemożliwa jest zgodność i wzajemne współdziałanie ruchów rewolucyjnych we **wszystkich** krajach wojujących. Ostatni moment ma specjalną wagę dla Rosji, albowiem jest to kraj najbardziej zacofany, w którym rewolucja socjalistyczna jest bezpośrednio niemożliwa. Właśnie dlatego socjaldemokraci rosyjscy powinni byli pierwsi wystąpić z „teorią i praktyką” „hasła” klęski. I rząd carski miał zupełną słuszność co do tego, że agitacja Socjaldemokratycznej Frakcji Robotniczej Rosji — to **jedyny** w Międzynarodówce wzór nie tylko parlamentarnej opozycji, lecz rzeczywiście rewolucyjnej agitacji w masach przeciwko własnemu rządowi, że agitacja ta osłabiała „potęgę militarną” Rosji, przyczyniała się do jej klęski. To fakt! Niemadrze jest zamykać na to oczy.

Przeciwnicy hasła klęski po prostu boją się samych siebie nie chcąc spojrzeć prosto w oczy najoczywistszemu

---

<sup>20</sup> Czcheidze — (1864—1926) — gruziński mieńszewik, poseł do Dumy carskiej, po rewolucji lutowej — zwolennik współpracy z burżuazją, przeciwnik rewolucji socjalistycznej i władzy radzieckiej. — Red.

faktowi nierozzerwalnego związku pomiędzy rewolucyjną agitacją przeciwko rządowi a przyczynianiem się do jego klęski.

Czy możliwa jest zgodność i współdziałanie ruchu rewolucyjnego w sensie burżuazyjno-demokratycznym w Rosji i ruchu socjalistycznego na Zachodzie? O tym nie wątpił w ciągu ostatniego dziesięciolecia ani jeden z tych socjalistów, którzy wypowiedzieli się publicznie, a ruch wśród proletariatu austriackiego<sup>21</sup> po 30 (17) października 1905 roku **faktycznie** dowiódł, że jest to możliwe.

Spytajcie się pierwszego nazywającego siebie internacjonalistą socjaldemokraty, czy sympatyzuje z ideą porozumienia się socjaldemokratów różnych krajów wojujących co do wspólnych działań rewolucyjnych przeciwko wszystkim wojującym rządóm? Wielu odpowie, że jest to niemożliwe, jak odpowiedział Kautsky („Neue Zeit”<sup>22</sup> z 2 października 1914), czym **całkowicie dowiódł** swego socjalszowinizmu. Albowiem z jednej strony, jest to oczywista krzycząca nieprawda, wręcz przecząca powszechnie znanym faktom i manifestowi bazylejskiemu. Z drugiej zaś strony, gdyby to była prawda, **to oportuniści mieliby pod wielu względami rację.**

Wielu odpowie, że sympatyzuje z tą ideą. Wtedy powiemy: jeśli sympatia ta nie jest obłudna, to rzeczą

---

<sup>21</sup> Ruch wśród proletariatu austriackiego — Pod wpływem rewolucji 1905 r. w Rosji, w szeregu miast austriackich rozpoczęły się demonstracje i strajki: uczestnicy ich domagali się zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego. — Red.

<sup>22</sup> „Die Neue Zeit“ — („Nowe Czasy“) — pismo socjaldemokracji niemieckiej ukazujące się od r. 1883 do 1923 w Sztutgarcie. Po śmierci Engelsa pismo to zaczęło umieszczać coraz częściej artykuły oportunistów-rewizjonistów. W latach wojny 1914—1918 i później było organem zamaskowanych ugodowców-centrystów, na których czale stał K. Kautsky. — Red.

śmieszną jest sądzić, że podczas wojny i dla wojny potrzebne jest porozumienie „formalne”: wybór przedstawicieli, spotkanie się, podpisanie umowy, wyznaczenie dnia i godziny. W ten sposób myśleć mogą tylko Siemkowscy. Porozumienie co do działań rewolucyjnych, choćby w **jednym** tylko kraju, nie mówiąc już o szeregu krajów, może być urzeczywistnione **tylko** siłą **przykładu** poważnych działań rewolucyjnych, **przystąpienia** do nich i **rozwijania** ich. A takie przystąpienie jest znów niemożliwe bez życzenia klęski i bez przyczyniania się do klęski. Przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową nie może być „zrobione” — jak nie można „zrobić” rewolucji — **wyrasta** ono z całego szeregu różnorodnych zjawisk, rysów, cech, właściwości, skutków wojny imperialistycznej. A takie wyrastanie jest **niemożliwe** bez szeregu niepowodzeń wojennych i klęsk tych rządów, którym zadają ciosy **ich** własne klasy uciskane.

Wyrzekać się hasła klęski — znaczy przeistaczać swą rewolucyjność w pusty frazes lub samą tylko obłudę.

I czym to proponują nam zastąpić „hasło” klęski? Hasłem: „ani zwycięstw, ani klęsk” (Siemkowski w nrze 1). Ale to przecież nic innego jak parafraza hasła „**obrony ojczyzny**”. To jest właśnie przeniesienie zagadnienia na płaszczyznę wojny rządów (które, zgodnie z treścią hasła, powinny **pozostać** w dawnej sytuacji, „zachować swoje pozycje”), nie zaś na płaszczyznę **walki** klas uciskanych przeciwko własnemu rządowi. To jest usprawiedliwienie szowinizmu wszystkich narodów imperialistycznych, których burżuazje zawsze gotowe są powiedzieć — i **mówią** ludowi — że walczą „tylko” „przeciwko klęsce”. „Sens naszego głosowania 4 sierpnia: nie za wojną, ale prze-

ciwko klęsce”, pisze wódz oportunistów E. David<sup>23</sup> w swej książce. „Okiści” wraz z Bukwojedem i Trockim stają całkowicie na stanowisku Davida, broniąc hasła: ani zwycięstwa, ani klęski.

Hasło to, jeśli się w nie wmyśleć, oznacza „pokój między klasami”, wyrzeczenie się przez klasę uciskaną walki klasowej we wszystkich krajach wojujących, albowiem walka klasowa jest niemożliwa bez zadawania ciosów „własnej” burżuazji i „własnemu” rządowi, zadanie zaś w czasie wojny ciosu własnemu rządowi jest zdradą stanu (do wiadomości Bukwojeda), jest przyczynianiem się do klęski własnego kraju. Kto uznaje hasło „ani zwycięstw, ani klęsk”, ten tylko obłudnie może być za walką klasową, za „zerwaniem pokoju między klasami”, ten w rzeczywistości wyrzeka się samodzielnej polityki proletariackiej, podporządkowując proletariat wszystkich krajów wojujących zadaniu na wskroś burżuazyjnemu: obrony przed klęską danych rządów imperialistycznych. Jedyną polityką rzeczywistego, nie na słowach tylko polegającego zerwania „pokoju między klasami”, uznania walki klasowej jest polityka wyzyskania przez proletariat trudności swego rządu i własnej burżuazji dla ich obalenia. Tego zaś nie można osiągnąć, do tego nie można dążyć, nie życząc klęski własnemu rządowi, nie przyczyniając się do tej klęski.

Kiedy socjaldemokraci włoscy przed wojną postawili na porządku dziennym kwestię strajku masowego, to burżuazja odpowiedziała im — niewątpliwie słusznie ze

---

<sup>23</sup> E. David (1863—1930) — prawicowy socjaldemokrata niemiecki, jeden z teoretyków tzw. rewizjonizmu; w latach po pierwszej wojnie światowej członek rządów socjaldemokratycznych, a później koalicyjnych tzn. takich, do których należeli przedstawiciele socjaldemokratów i partii burżuazyjnych. — Red.

swego punktu widzenia: będzie to zdradą stanu i postąpi się z wami jak ze zdrajcami. To jest prawda, jak prawdą jest i to, że bratanie się w okopach jest zdradą stanu. Kto pisze przeciwko „zdradzie stanu”, jak Bukwojed, przeciwko „rozpadnięciu się Rosji”, jak Siemkowski, ten stoi na burżuazyjnym, a nie na proletariackim stanowisku. Proletariusz **nie może** ani zadać ciosu klasowego własnemu rządowi, ani też podać (faktycznie) dłoni swemu bratu, proletariuszowi „obcego”, wojującego z „namami” kraju, **nie popełniając** „zdrady stanu”, **nie przyczyniając** się do klęski i do rozpadnięcia się „swojego” imperialistycznego „wielkiego” mocarstwa.

Kto wypowiada się za hasłem „ani zwycięstw, ani klęsk”, ten jest świadomym lub nieświadomym szowinistą, ten jest w najlepszym razie pojednawczym drobno-mieszczaninem, lecz w każdym razie wrogiem polityki proletariackiej, zwolennikiem obecnych rządów, obecnych klas panujących.

Spójrzmy na to zagadnienie z innej jeszcze strony. Wojna nie może nie wzbudzać w masach najbardziej burzliwych uczuć, zakłócających zwykły stan sennej psychiki. A bez uwzględnienia tych nowych burzliwych uczuć **niemożliwa** jest taktyka rewolucyjna.

Jakież są główne strumienie tych burzliwych uczuć? 1) Zgroza i rozpacz. Stąd pochodzi wzmocnienie religii. Kościoły znów się zapełniły — triumfują reakcyjniści. „Gdzie cierpienia, tam religia”, mówi arcvreakcjonista Barrès<sup>24</sup>. I ma rację. 2) Nienawiść do „wroga” — uczucie, specjalnie rozpalane przez burżuazję (nie tyle przez

---

<sup>24</sup> M. Barrès (1862—1923) — francuski burżuazyjny działacz polityczny, publicysta i pisarz: skrajny reakcjonista i nacjonalista, propagator skrajnego indywidualizmu w literaturze, przeciwnik niemieckiego imperializmu. — Red.

klechów) i dla niej tylko korzystne i z ekonomicznych, i z politycznych względów. 3) Nienawiść do własnego rządu i do własnej burżuazji — uczucie wszystkich uświadomionych robotników, którzy z jednej strony rozumieją, że wojna jest „dalszym ciągiem polityki” imperializmu, i odpowiadają na nią „dalszym ciągiem” swej nienawiści do swego wroga klasowego; z drugiej zaś strony rozumieją, że „wojna wojnie” jest banalnym frazesem bez rewolucji przeciwko własnemu rządowi. Nie można wzbudzać nienawiści do własnego rządu i do własnej burżuazji nie życząc im klęski — i nie można być nieobłudnym przeciwnikiem „pokoju domowego” (= klasowego), jeśli nie wzbudza się nienawiści do własnego rządu i do własnej burżuazji...

Zwolennicy hasła „ani zwycięstw, ani klęsk” faktycznie stoją po stronie burżuazji i oportunistów, „nie wierząc” w możliwość międzynarodowych działań rewolucyjnych klasy robotniczej przeciwko własnym rządom, nie chcąc pomagać rozwojowi takich działań — zadaniu bezsprzecznie niełatwemu, ale jedynie godnemu proletariusza, jedynie socjalistycznemu zadaniu. Właśnie proletariat najbardziej zacofanego spośród wielkich wojujących mocarstw powinien był, zwłaszcza wobec haniebnej zdrady niemieckich i francuskich socjaldemokratów, wystąpić poprzez swą partię z taktyką rewolucyjną, która jest absolutnie niemożliwa bez „przyczyniania się do klęski” własnego rządu, albowiem jedynie ta taktyka prowadzi do rewolucji europejskiej, do trwałego pokoju socjalistycznego, do wybawienia ludzkości z panujących obecnie okropności, niedoli, zdziczenia, zezwierzczenia.

„Socjal-Demokrat“, nr 43.  
26 lipca 1915 r.

Dzieła, 4 wyd ros., tom 21,  
str. 247—252.

## PROGRAM WOJENNY REWOLUCJI PROLETARIACKIEJ

W Holandii, Skandynawii, Szwajcarii ze środowiska rewolucyjnych socjaldemokratów, walczących przeciwko głoszonemu przez socjalszowinistów kłamstwu o „obronie ojczyzny” w obecnej wojnie imperialistycznej, rozlegają się głosy na rzecz zastąpienia dawnego punktu socjaldemokratycznego programu-minimum: „milicja lub uzbrojenie ludu” — nowym: „rozbrojenie”. Pismo „Jugend-Internationale”<sup>25</sup> otworzyło dyskusję nad tym zagadnieniem i umieściło w nrze 3 artykuł redakcyjny wypowiadający się za rozbrojeniem. W najnowszych tezach R. Grimma<sup>26</sup> również znajdujemy, niestety, ustępstwo na rzecz

---

<sup>25</sup> „Jugend-Internationale” („Międzynarodówka Młodzieży”) — organ Międzynarodowego Związku Socjalistycznych Organizacji Młodzieży, zbliżonego do lewicy zimmerwaldzkiej, zorganizowanej pod kierownictwem Lenina w r. 1915 podczas konferencji socjalistycznej w Zimmerwaldzie (Szwajcaria). Pismo to ukazywało się w Zurychu od sierpnia 1915 r. do maja 1918 r. — Red.

<sup>26</sup> Robert Grimm — szwajcarski działacz socjaldemokratyczny, jeden z organizatorów socjalistycznych konferencji w Zimmerwaldzie i Kienthalu, sekretarz Międzynarodowej Komisji Socjalistycznej wybranej na konferencji zimmerwaldzkiej. Ze stanowiska sekretarza tej komisji został odwołany w r. 1917 w związku z zatajeniem przezeń danego przez rząd szwajcarski polecenia zbadania gruntu w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju między Niemcami a Rosją. Od tego czasu w lewicowym ruchu robotniczym nie odgrywał Grimm żadnej roli, czynny był natomiast nadal w socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii. — Red.

idei „rozbrojenia”. W czasopiśmie „Neues Leben”<sup>27</sup> i „Vorbote”<sup>28</sup> została otwarta dyskusja.

Przyjrzyjmy się stanowisku obrońców idei rozbrojenia.

## I

Dowód zasadniczy polega na tym, że żądanie rozbrojenia jest najbardziej jasnym, najbardziej zdecydowanym, najbardziej konsekwentnym wyrazem walki z wszelkim militarystycznym i z wszelką wojną.

Jednakowoż w tym zasadniczym dowodzie tkwi właśnie zasadniczy błąd zwolenników rozbrojenia. Socjaliści, pozostając socjalistami, nie mogą być przeciwko wszelkiej wojnie.

Po pierwsze, socjaliści nigdy nie byli i nigdy nie mogą być przeciwnikami wojen rewolucyjnych. Burżuazja „wielkich” mocarstw imperialistycznych stała się na wskroś reakcyjna i wojnę, którą obecnie prowadzi ta burżuazja, uważamy za wojnę reakcyjną, zbrodniczą, za wojnę właścicieli niewolników. No, a jak przedstawia się sprawa wojny przeciwko tej burżuazji? Na przykład wojny ludów ciemionych przez tę burżuazję i zależnych od niej lub też wojny ludów kolonialnych o swe wyzwolenie? W tezach grupy „Internationale”<sup>29</sup>, w paragrafie 5,

---

<sup>27</sup> „Neues Leben” („Nowe Życie”) — miesięcznik organ szwajcarskiej partii socjaldemokratycznej, wydawany w Bernie od stycznia 1915 do grudnia 1917 r. przez zwolenników prawicy zimmerwaldkiej. — Red.

<sup>28</sup> „Vorbote” — („Zwiastun”) — pismo wydawane w języku niemieckim przez lewicę zimmerwaldzką w Bernie, w Szwajcarii, w r. 1916. Wydano tylko 2 numery. — Red.

<sup>29</sup> Grupa „Internationale” — grupa utworzona przez lewicowych socjaldemokratów niemieckich — K. Liebknechta, R. Luksemburg, F. Mehringa, K. Zetkin i in. — w początkach pierwszej wojny imperiali-

czytamy: „W dobie tego rozpanoszonego imperializmu nie może już być żadnych wojen narodowych” — jest to oczywiście niesłuszne.

Dzieje XX wieku, tego wieku „rozpanoszonego imperializmu”, są pełne wojen kolonialnych. Lecz to, co my, Europejczycy, imperialistyczni ciemniejsi większości narodów świata, z właściwym nam nikczemnym szowinizmem europejskim nazywamy „wojnami kolonialnymi” — to często wojny narodowe lub też powstania narodowe tych uciskanych ludów. Jedną z najbardziej podstawowych cech imperializmu polega właśnie na tym, że przyspiesza on rozwój kapitalizmu w krajach najbardziej zacofanych i tym samym rozszerza i zaostrza walkę przeciwko uciskowi narodowemu. To jest fakt. A stąd siłą rzeczy wynika, że imperializm musi w bardzo wielu wypadkach wywoływać wojny narodowe. Junius<sup>30</sup>, który w swej broszurze broni wyżej wzmiankowanych „tez”, powiada, że w epoce imperialistycznej wszelka wojna narodowa przeciwko jednemu z wielkich mocarstw imperialistycznych prowadzi do interwencji innego, konkurującego z pierwszym, i także imperialistycznego wielkiego mocarstwa i w ten sposób wszelka wojna narodowa prze-

---

stycznej a którą później nazywała się też **spartakusowcami**. Grupa ta prowadziła wśród mas ludowych rewolucyjną propagandę przeciwko wojnie imperialistycznej, demaskowała zdradę prawicowych socjaldemokratów. Mimo to w szeregu spraw grupa ta zajmowała niesłuszne stanowisko. Tak na przykład odrzucała zasadę samookreślenia narodów aż do prawa oderwania się i możliwość narodowo-wyzwoleńczych wojen w okresie imperializmu; nie doceniała roli partii rewolucyjnych i przeceniała rolę żywiłowości w ruchu robotniczym. Imperializm określała jako politykę walki państw kapitalistycznych „o resztki niekapitalistycznego środowiska w świecie, na które jeszcze nikt nie nałożył ręki” co jest całkowicie sprzeczne z określeniem lenińskim. W grudniu 1918 r. grupa ta założyła Komunistyczną Partię Niemiec. — Red.

<sup>30</sup> Junius — pseudonim Róży Luksemburg. — Red.

istacza się w imperialistyczną. Ale i ten dowód jest niesłuszny. Tak może być, ale nie zawsze tak bywa. Wiele wojen kolonialnych w latach 1900—1914 miało inny przebieg. I wprost śmieszne byłoby, gdybyśmy oświadczyli, że np. po wojnie obecnej, jeżeli zakończy się ona ostatecznym wyczerpaniem krajów wojujących, „nie może” być „żadnych” postępowych, rewolucyjnych wojen narodowych ze strony, powiedzmy, Chin w sojuszu z Indiami, Persją, Syjameem itd. przeciwko wielkim mocarstwom.

Zaprzeczanie wszelkiej możliwości wojen narodowych w okresie imperializmu jest teoretycznie niesłuszne, historycznie wyraźnie błędne, praktycznie zaś równoznaczne z europejskim szowinizmem: my, którzy należymy do narodów ciemniejących setki milionów ludzi w Europie, Afryce, Azji itd., my mamy oświadczyć narodom uciskanym, że wojna ich przeciwko „naszym” narodom jest „niemożliwa”!

Po drugie. Wojny domowe — to także wojny. Kto uznaje walkę klas, ten nie może nie uznawać wojen domowych, które w każdym społeczeństwie klasowym stanowią naturalny, w pewnych warunkach nieunikniony, dalszy ciąg, rozwój i zaostrenie walki klasowej. Wszystkie wielkie rewolucje potwierdzają to. Negować wojny domowe lub zapominać o nich — znaczyłoby to wpaść w krańcowy oportunizm i wyrzec się rewolucji socjalistycznej.

Po trzecie. Socjalizm, który zwyciężył w jednym kraju, bynajmniej nie wyklucza od razu wszystkich w ogóle wojen. Wprost przeciwnie, przewiduje je on. Rozwój kapitalizmu odbywa się w różnych krajach w najwyższym stopniu nierównomiernie. Nie może też być inaczej przy produkcji towarowej. Stąd bezsprzeczny wniosek: socja-

lizm nie może zwyciężyć równocześnie we wszystkich krajach. Zwycięży on początkowo w jednym lub kilku krajach, pozostałe zaś w ciągu pewnego czasu pozostaną burżuazyjnymi lub przedburżuazyjnymi. Będzie to musiało wywołać nie tylko tarcia, lecz również bezpośrednie dążenie burżuazji innych krajów do rozgromienia zwycięskiego proletariatu państwa socjalistycznego. W takich wypadkach wojna z naszej strony byłaby uprawniona i sprawiedliwa. Byłaby to wojna o socjalizm, o wyzwolenie innych ludów spod jarzma burżuazji. Engels miał zupełną słuszność, kiedy w swym liście do Kautskiego z dn. 12 września 1882 r. uznawał wręcz możliwość „wojen obronnych” zwycięskiego już socjalizmu. Miał on właśnie na myśli obronę zwycięskiego proletariatu przed burżuazją innych krajów.

Dopiero wówczas, gdy obalimy, ostatecznie zwyciężymy i wywłaszczymy burżuazję na całym świecie, a nie tylko w jednym kraju, wojny staną się niemożliwe. I ze stanowiska naukowego będzie zupełnie niesłuszne i zupełnie nierewolucyjne, jeśli będziemy pomijali lub zacierali to, co jest właśnie najważniejsze: zgniecenie oporu burżuazji — sprawę najtrudniejszą, najbardziej wymagającą walki w okresie przejściowym do socjalizmu. „Spółcześni” oportuniści i klechy zawsze gotowi są marzyć o przyszłym pokojowym socjalizmie, lecz tym się właśnie różnią od rewolucyjnych socjaldemokratów, że dla urzeczywistnienia tej wspaniałej przyszłości nie chcą myśleć ani zastanawiać się nad zaciętą walką klasową i wojnami klasowymi.

Nie powinniśmy dopuścić, aby za pomocą słów wprowadzano nas w błąd. Np. pojęcie „obrona ojczyzny” jest

wielu ludziom nienawistne, ponieważ jawni oportuniści i kautskiści maskują i zatuszowują nim kłamstwa burżuazji w danej wojnie zaborczej. To fakt. Ale z tego nie wynika, że powinniśmy się odzwyczaić od zastanawiania się nad znaczeniem hasła politycznych. Uznawać „obronę ojczyzny” w danej wojnie — znaczy to uważać tę wojnę za „sprawiedliwą”, odpowiadającą interesom proletariatu — i nic więcej, i jeszcze raz nic więcej, ponieważ najzwyklej nie jest wykluczony w żadnej wojnie. Byłoby wprost głupio odrzucać „obronę ojczyzny” przez narody uciskane w ich wojnie przeciwko wielkim mocarstwom imperialistycznym lub przez zwycięski proletariat w jego wojnie przeciw jakimukolwiek Galliffet<sup>31</sup> państwa burżuazyjnego.

Teoretycznie byłoby zupełnym błędem zapominać, że wszelka wojna jest tylko kontynuowaniem polityki za pomocą innych środków; obecna wojna imperialistyczna jest kontynuowaniem imperialistycznej polityki dwóch grup wielkich mocarstw, a politykę tę zrodził i żywi całokształt stosunków epoki imperialistycznej. Z tej samej jednak epoki siłą rzeczy musi zrodzić się i żywić się nią również polityka walki z uciskiem narodowym i walki proletariatu z burżuazją, a więc również możliwość i nieuchronność, po pierwsze, rewolucyjnych powstań i wojen narodowych, po drugie, wojen i powstań proletariatu przeciwko burżuazji, po trzecie, zjednoczenia obydwu rodzajów wojen rewolucyjnych itd.

---

<sup>31</sup> G. A. Galliffet (czyt. Galife) (1830—1909) — generał francuski, najokrutniejszy i najbardziej bezwzględny oprawca i kat uczestników Komuny Paryskiej z r. 1871. — Red.

## II

Do tego dodać należy jeszcze następujący ogólny wzgląd.

Klasa uciskana, która nie dąży do tego, by nauczyć się władać bronią i posiadać tę broń — taka klasa uciskana zasługiwałyby jedynie na to, by obchodzono się z nią jak z niewolnikami. Nie możemy przecież nie przeistaczając się w burżuazyjnych pacyfistów lub oportunistów zapomnieć o tym, że żyjemy w społeczeństwie klasowym i że nie ma z niego, i być nie może innego wyjścia prócz walki klasowej. We wszelkim społeczeństwie klasowym — bądź to w społeczeństwie opartym na niewolnictwie, pańszczyźnie bądź też, jak obecnie, na pracy najemnej — klasa uciskająca jest uzbrojona. Nie tylko obecna stała armia, ale i obecna milicja — nawet w najbardziej demokratycznych republikach burżuazyjnych, np. w Szwajcarii — jest siłą zbrojną burżuazji zwróconą przeciwko proletariatu. Jest to taka elementarna prawda, że nie ma chvba potrzeby specjalnie się nad nią zatrzymywać. Wystarczy przypomnieć o używaniu wojska przeciwko strajkującym we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Siła zbrojna burżuazji skierowana przeciw proletariatu jest jednym z najpoważniejszych, najbardziej podstawowych, najważniejszych faktów we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. I w obliczu takiego faktu rewolucyjnym socjaldemokracjom proponują, aby wysunęli „żądanie” „rozbrojenia”! Jest to równoznaczne z zupełnym wyrzeczeniem się stanowiska walki klasowej, z wyrzeczeniem się wszelkiej myśli o rewolucji. Naszym hasłem powinno być: uzbrojenie proletariatu po to, by zwyciężyć, wywłaszczyć i rozbroić burżuazję. Jest to je-

dyna możliwa taktyka klasy rewolucyjnej, taktyka wpływająca z całego obiektywnego rozwoju militarizmu kapitalistycznego, przez rozwój ten podyktowana. Dopiero po rozbrojeniu burżuazji przez proletariat, może on nie popełniając zdrady wobec swego wszechświatowego zadania dziejowego wyrzucić na śmietnik wszelką w ogóle broń, a proletariat niewątpliwie uczyni to, ale — **do-piero wówczas, w żadnym wypadku nie wcześniej.**

Jeśli wojna obecna wzbudza w reakcyjnych chrześcijańskich socjalistach, w płacziwych drobnomieszczanach **jedynie** strach i przerażenie, jedynie wstręt do wszelkiego używania broni, do krwi, śmierci itp., to my musimy powiedzieć: społeczeństwo kapitalistyczne było i zawsze jest **okropnością bez końca.** I jeżeli obecna, najreakcyjniejsza ze wszystkich wojen przygotowuje teraz temu społeczeństwu **koniec z okropnościami,** to nie mamy najmniejszych podstaw do wpadania w rozpacz. A przecież niczym innym, jak właśnie przejawem rozpaczny jest, ze względu na swe obiektywne znaczenie, „żądanie” rozbrojenia — ściślej mówiąc: marzenie o rozbrojeniu — w takich czasach, gdy w oczach całego świata siły samej burżuazji przygotowują jedynie słuszną i rewolucyjną wojnę, a mianowicie: wojnę domową przeciwko imperialistycznej burżuazji.

Jeżeli ktoś powie, że jest to oderwana od życia teoria, to przypomnimy mu dwa fakty historyczne o znaczeniu światowym: rolę trustów<sup>32</sup> i pracy fabrycznej kobiet z jednej strony. Komunę Paryską 1871 r. i powstanie grudniowe 1905 r. w Rosji — z drugiej.

<sup>32</sup> **Trust** — najwyższa forma zjednoczenia monopolistycznego; przedsiębiorstwa wchodzące do trustu tracą całkowicie swą samodzielność nie tylko pod względem handlowym, lecz i wytwórczym, to znaczy, że wszystkie razem tworzą jedno przedsiębiorstwo. — **Red.**

Rzeczą burżuazji jest rozwijanie trustów, zapędzanie dzieci i kobiet do fabryk, znęcanie się tam nad nimi, demoralizowanie ich, skazywanie na skrajną nędzę. Nie „żądamy” takiego rozwoju, nie „popieramy” go, my go zwalczamy. Ale w jaki sposób zwalczamy? Wiemy, że trusty i fabryczna praca kobiet są zjawiskiem postępowym. Nie chcemy cofać się do rzemiosła, do kapitalizmu przedmonopolistycznego<sup>33</sup>, do domowej pracy kobiet. Naprzód poprzez trusty itp. — i dalej niż one, do socjalizmu!

Rozumowanie to da się z odpowiednimi zmianami zastosować i do obecnej militaryzacji ludu. Dziś imperialistyczna burżuazja militaryzuje nie tylko cały naród, ale i młodzież. Jutro rozpocznie ona prawdopodobnie militaryzację kobiet. Powinniśmy wobec tego powiedzieć: tym lepiej! Szybciej naprzód! Im szybciej, tym bliżej do zbrojnego powstania przeciw kapitalizmowi. Jakże mogą socjaldemokraci dać się zastraszyć militaryzacją młodzieży itp., jeśli nie zapominają przykładu Komuny? To nie jest „oderwana od życia teoria”, nie marzenie, lecz fakt. I byłoby doprawdy zupełnie już źle, gdyby socjaldemokraci, wbrew wszystkim faktom gospodarczym i politycznym, zaczęli powątpiewać o tym, że epoka imperializmu i wojny imperialistyczne muszą nieuchronnie prowadzić do powtarzania się takich faktów.

Pewien burżuazyjny obserwator Komuny Paryskiej pisał w jednej z gazet angielskich: „Jakże okropny byłby naród francuski, gdyby składał się tylko z kobiet!” Ko-

---

<sup>33</sup> **Kapitalizm przedmonopolistyczny** — kapitalizm z okresu przedimperialistycznego kiedy monopolistyczne zrzeszenia kapitalistyczne nie odgrywały jeszcze decydującej roli, a kiedy istniały po większej części niezrzeszone samodzielne przedsiębiorstwa kapitalistyczne. — **Red.**

biety i dzieci od 13 roku życia walczyły w czasie Komuny Paryskiej na równi z mężczyznami. Nie może być również inaczej i w przyszłych bojach o obalenie burżuazji. Kobiety z proletariatu nie będą się przyglądać bezczynnie, jak doskonale uzbrojona burżuazja rozstrzeliwać będzie źle uzbrojonych lub nieuzbrojonych robotników. Chwycą one za broń jak w roku 1871 i z dzisiejszych zastraszonych narodów — ściślej mówiąc: z dzisiejszego ruchu robotniczego, zdezorganizowanego bardziej przez oportunistów niż przez rządy — wyrosnie niewątpliwie wcześniej czy później, ale absolutnie ponad wszelką wątpliwość międzynarodowy związek „okropnych narodów” rewolucyjnego proletariatu.

Obecnie militaryzacja ogarnia całe życie społeczne. Imperializm — to zaciekle walczą wielkie mocarstwa o rozbiór i ponowny podział świata — musi więc on nieuchronnie prowadzić we wszystkich krajach ku dalszej militaryzacji, zarówno w neutralnych jak i w małych. Cóż poczną wobec tego kobiety proletariuszki? Czy będą one przeklinać wszelką wojnę i wszystko, co związane z wojną, jedynie żądać rozbrojenia? Nigdy kobiety ucieszonej, naprawdę rewolucyjnej klasy nie pogodzą się z tak haniebną rolą. Będą mówiły swoim synom: „Wkrótce staniesz się dorosły. Dadzą ci karabin. Bierz go i poznaj dobrze rzemiosło wojenne. Ta nauka niezbędna jest dla proletariuszy — nie po to, by strzelać do swoich braci robotników innych krajów, jak to się dzieje w obecnej wojnie i jak radzą ci czynić zdrajcy socjalizmu, lecz po to, by walczyć z burżuazją swego własnego kraju, by położyć kres wyzyskowi, nędzy i wojnom, nie przez wypowiedanie pobożnych życzeń, lecz przez zwycięstwo nad burżuazją i rozbrojenie jej”.

Gdybyśmy mieli wyrzec się prowadzenia takiej propagandy i właśnie takiej propagandy w związku z obecną wojną, to lepiej w ogóle przestać wygłaszać wielkie słowa o międzynarodowej rewolucyjnej socjaldemokracji, o rewolucji socjalistycznej, o wojnie przeciwko wojnie.

### III

Zwolennicy rozbrojenia występują przeciw programowemu punktowi o „uzbrojeniu ludu” między innymi dlatego, że to ostatecznie żądanie rzekomo łatwiej prowadzi do ustępstw na rzecz oportunistów. Powyżej rozpatrzyliśmy rzecz najważniejszą: stosunek rozbrojenia do walki klasowej i rewolucji społecznej. Rozpatrzmy obecnie zagadnienie stosunku między żądaniem rozbrojenia a oportunistami. Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których żądania tego nie można przyjąć, stanowi właśnie to, że wraz z podsycanymi przez nie złudzeniami, siłą rzeczy osłabia ono i obezwładnia naszą walkę z oportunistami.

Nie ulega wątpliwości, że walka ta — to główne najbliższe z kolei zagadnienie Międzynarodówki. Walka z imperializmem, nie związana nierozzerwalnie z walką przeciwko oportunizmowi — to pusty frazes lub oszustwo. Jednym z głównych braków Zimmerwaldu i Kienthalu<sup>34</sup>,

---

<sup>34</sup> Zimmerwald i Kienthal — mowa o międzynarodowych konferencjach socjalistycznych, które odbyły się w tych miejscowościach. Konferencja zimmerwaldzka (5—8 września 1915 r.) była pierwszą międzynarodową konferencją socjalistyczną po wybuchu wojny. Uczestniczyło w niej 38 delegatów z 11 krajów europejskich. Spośród tych delegatów jedynie przedstawiciele partii bolszewickiej zajmowali słuszne i konsekwentne stanowisko we wszystkich sprawach ruchu robotniczego. Lenin i bolszewicy domagali się zorganizowania rewolucyjnych wstąpień przeciwko wojnie i zerwania wszelkich więzów organizacyjnych z opor-

jedną z zasadniczych przyczyn możliwego fiaska tych zarodków III Międzynarodówki jest właśnie to, że zagadnienie walki z oportunizmem nie było nawet otwarcie postawione nie mówiąc już o jego rozstrzygnięciu w sensie konieczności zerwania z oportunistami. Oportunizm zwyciężył — chwilowo — wewnątrz europejskiego ruchu robotniczego. We wszystkich największych krajach wytworzyły się dwa główne odcienie oportunistów: po pierwsze, otwarty, cyniczny i dlatego też mniej niebezpieczny socjalimperializm<sup>35</sup> panów Plechanowów, Scheideman-

---

tunistami. Większość konferencji odrzuciła jednak te żądania. Wydany przez konferencję manifest miał skutek tego charakteru połowiczny. Uznał on jedynie toczącą się wojnę za imperialistyczną potęgę socjalistów za udział w rządach burżuazyjnych i wezwał robotników Europy do walki z wojną, o pokój bez aneksji i kontrybucji. Uważając takie traktowanie tej sprawy za niedostateczne Lenin zorganizował na tej konferencji tzw. zimmerwaldzką lewicę która stała się zarodkiem III Międzynarodówki. Na konferencji kienthalskiej (24—30 kwietnia 1916 r.) lewicowa grupa była silniejsza i bardziej zwarta Leninowi udało się tutaj przeprowadzić rezolucję, zawierającą krytykę socjalpacyfizmu i oportunistycznej działalności organu wykonawczego II Międzynarodówki — Międzynarodowego Biura Socjalistycznego; ale sprawy organizacyjnego zerwania z II Międzynarodówką, co według Lenina było dla dalszego rozwoju lewicy socjalistycznej koniecznością, nie udało się nawet na skutek sprzeciwu grupy prawicowej postawić na porządku dziennym konferencji. Rezolucja w sprawie wojny przybrała również wskutek nierewolucyjnego stanowiska tej samej grupy taki sam połowiczny charakter. Konferencje zimmerwaldzka i kienthalska przyczyniły się do wyodrebnienia i zespolenia międzynarodowych elementów w ruchu robotniczym i ułatwiły utworzenie III Międzynarodówki, jednakże nie przyjęły one jedynie słusznych podstawowych zasad bolszewickiej polityki: przeistoczenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, dążenia do klęski własnych rządów w tej wojnie, niezwłocznego organizacyjnego zerwania ze zbankrutowaną II Międzynarodówką i utworzenia III Międzynarodówki. — Red.

<sup>35</sup> **Socjalimperializm** — popieranie albo prowadzenie przez socjalistów polityki imperialistycznej burżuazji swych krajów. Typowymi przedstawicielami tego kierunku są obecnie prawicowi socjaliści wszystkich krajów. — Red.

nów, Legienów, Albertów Thomas i Sembatów, Vander-velde'ów, Hyndmanów, Hendersonów itp. Po drugie, zamaskowany, kautskistowski socjalimperializm. Kautsky-Haase i „socjaldemokratyczna grupa pracy”<sup>36</sup> w Niemczech; Longuet, Pressemane, Mayeras i in. we Francji; Ramsay Mac Donald i in. wodzowie „Niezałejnej Partii Pracy”<sup>37</sup> w Anglii; Martow, Czcheidze i in. w Rosji; Treves i in. tzw. lewicowi reformiści we Włoszech.

Jawny oportunizm otwarcie i bez ogródek wypowiada się przeciwko rewolucji oraz rozpoczynającym się ruchom i wybuchom rewolucyjnym i znajduje się w bezpośrednim sojuszu z rządami, bez względu na to, jak różnorodne formy przybiera ten sojusz, poczynając od udziału w rządzie i kończąc na udziale w komitetach wojenno-przemysłowych<sup>38</sup> (w Rosji). Zamaskowa-

---

<sup>36</sup> „Socjaldemokratyczna Grupa Pracy” — organizacja niemieckich centrystów, utworzona w marcu 1916 r. przez grupę socjaldemokratycznych posłów do niemieckiego parlamentu (Reichstagu), którzy wyszli z ogólnej frakcji. Grupa ta stała się następnie trzonem Niezałejnej Partii Socjaldemokratycznej Niemiec, zorganizowanej w r. 1917. Partia ta była typową przedstawicielką centryzmu (patrz przypis 5). — Red.

<sup>37</sup> „Niezałejna Partia Pracy” w Anglii (Independent Labour Party) założona w r. 1893. Na czele partii stali James Keir-Hardie, R. Mac Donald i inn. Jak powiedział Lenin — partia ta było tylko „niezałejna od socjalizmu, w rzeczywistości bowiem była ona całkowicie zależna od liberalizmu”. W okresie I wojny światowej (1914—1918) Niezałejna Partia Pracy początkowo wystąpiła z manifestem przeciw wojnie (13 sierpnia 1914 r.). Ale już w lutym 1915 r., na londyńskiej konferencji socjalistów krajów Ententy „niezałejni” przylączyli się do przyjętej na konferencji socjalszowinistycznej rezolucji. Od tego czasu przywódca II P. zastępując się pacyfistycznymi frazesami stali na stanowisku socjalszowinizmu. Po utworzeniu się Kominternu (III Międzynarodówki) w 1919 r. przywódca Niezałejnej Partii Pracy postanowili — pod naciskiem mas partyjnych które poszły bardziej na lewo — wystąpić z II Międzynarodówki. W 1921 r. „niezałejni” wstąpili do tzw. 2½ Międzynarodówki, a po jej upadku wrócili do II Międzynarodówki — Red.

<sup>38</sup> **Wojenno-przemysłowe komitety** — stworzone zostały w Rosji w r. 1915 przez wielką burżuazję przemysłową w celu wspierania polity-

ni oportuniści, kautskiści, są o wiele bardziej szkodliwi i niebezpieczni dla ruchu robotniczego, ponieważ maskują swą obronę sojuszu z rządami szlachetnie brzmiącymi też „marksistowskimi” słówkami i hasłami pacyfistycznymi. Walka z tymi obydwoma formami panującego oportunistu powinna być prowadzona we wszystkich dziedzinach proletariackiej polityki: parlamentaryzm, związki zawodowe, strajki, sprawy wojskowe itd. Główną właściwością, cechującą obydwie te formy panującego oportunistu jest to, że się przemilcza, maskuje albo traktuje ostrożnie, ze względu na zakazy policyjne, konkretne zagadnienie związku między wojną obecną a rewolucją i inne konkretne zagadnienia rewolucji. I to — mimo iż przed wojną wskazywano niezliczoną ilość razy, zarówno nieoficjalnie jak i oficjalnie w manifestie bazylejskim, na związek między tą właśnie nadciągającą wojną a rewolucją proletariacką. Najbardziej zaś ujemną cechą żądania rozbrojenia jest właśnie to, że pomija się tu wszystkie konkretne zagadnienia rewolucji. Czy może zwolennicy rozbrojenia są za zupełnie nowym rodzajem rewolucji dokonanej bez użycia broni?

Dalej. W żadnym wypadku nie występujemy przeciwko walce o reformy. Nie chcemy ignorować tej smutnej możliwości, że ludzkość — w najgorszym razie — przeżyje jeszcze drugą wojnę imperialistyczną, jeżeli, mimo nader licznych wybuchów masowego wrzenia i niezadowolonia oraz mimo naszych wysiłków, nie wyrośnie

---

ki wojennej rządu i przyciągnięcia szerokich mas ludności do tej polityki. Dla przygotowania tej akcji wśród klasy robotniczej w komitetach tych były zorganizowane tzw. grupy robotnicze. Mienszewcy i inni socjal-patrioci brali aktywny udział w pracy tych grup. Bo.szewicy natomiast stanowczo bojkotowali całą tę akcję — Red.

z obecnej wojny rewolucja. Jesteśmy zwolennikami takiego programu reform, który powinien być również skierowany przeciw oportunistom. Oportuniści byliby tylko zadowoleni, gdybyśmy wyłącznie im pozostawili walkę o reformy, sami zaś bujali w obłokach jakiegoś tam „rozbrojenia” ratując się ucieczką przed smutną rzeczywistością. „Rozbrojenie” jest właśnie ucieczką od przykrej rzeczywistości, a bynajmniej nie walką przeciwko niej.

W podobnym programie powiedzielibyśmy mniej więcej tak: „Hasło i uznanie obrony ojczyzny w wojnie imperialistycznej 1914—1916 r. — to jedynie korumpowanie ruchu robotniczego kłamstwami burżuazyjnymi”. Taka konkretna odpowiedź na konkretne zagadnienia byłaby pod względem teoretycznym słuszniejsza, o wiele pożyteczniejsza dla proletariatu, bardziej nie do zniesienia dla oportunistów, aniżeli żądanie rozbrojenia i odmowa „wszélkiej obrony ojczyzny”. I moglibyśmy dodać: „Burżuazja wszystkich wielkich mocarstw imperialistycznych — Anglii, Francji, Niemiec, Austrii, Rosji, Włoch, Japonii, Stanów Zjednoczonych — stała się tak reakcyjna i tak przesiąknięta dążeniem do panowania nad światem, że **wszelka** wojna ze strony **burżuazji tych** krajów może być tylko reakcyjna. Proletariat powinien nie tylko sprzeciwiać się wszelkiej takiej wojnie, ale również dążyć do klęski „swego” rządu w takich wojnach i wykorzystać ją dla celów powstania rewolucyjnego; jeżeli zaś nie uda się powstanie, to dla przeszkodzenia wojnie”.

W kwestii milicji musieliśmy powiedzieć: nie jesteśmy za milicją burżuazyjną, lecz tylko za proletariacką. Dlatego też „ani jednego grosza i ani jednego

człowieka” nie tylko dla armii stałej, ale i dla milicji burżuazyjnej, nawet w takich krajach, jak Stany Zjednoczone lub Szwajcaria, Norwegia itp. Tym bardziej, że w najbardziej wolnych krajach republikańskich (np. w Szwajcarii), widzimy coraz to większe sprusaczenie milicji, zwłaszcza w 1907 r. i 1911 r. oraz prostytuowanie jej dla mobilizacji wojska przeciwko strajkującym. Możemy żądać: wyboru oficerów przez lud, zniesienia wszelkiego sądownictwa wojskowego, zrównania wobec prawa robotników zagranicznych i tubylczych (szczególnie ważny punkt dla tych państw imperialistycznych, które podobnie jak Szwajcaria, w coraz to większej ilości i coraz bezwstydniej wyzyskują robotników cudzoziemców pozbawiając ich praw), następnie: prawa każdej, powiedzmy, setki mieszkańców danego kraju do tworzenia wolnych związków z wolnym wyborem instruktorów, z opłacaniem ich pracy przez państwo itd. Tylko w takich warunkach proletariat mógłby się szkolić wojskowo istotnie dla siebie, nie zaś dla współczesnych właścicieli niewolników; a takiego szkolenia bezwarunkowo wymagają interesy proletariatu. Rewolucja rosyjska wykazała, że wszelkie powodzenie, chociażby nawet częściowe powodzenie ruchu rewolucyjnego, np. zdobycie pewnego miasta, pewnej osady fabrycznej, pewnej części wojsk — nieodzownie **zmusi** zwycięski proletariat do urzeczywistnienia takiego właśnie programu.

Wreszcie, nie można, rozumie się, walczyć z oportunizmem za pomocą samych programów, lecz tylko przestrzegając niezłomnie, by programy te rzeczywiście wcielano w życie. Największy, fatalny błąd zbankrutowanej

II Międzynarodówki polegał na tym, że słowa niezgodne były z czynami, że zaszczepiano przyzwyczajenie do obłudny i bezczelny frazes rewolucyjny (patrz obecny stosunek Kautskiego i Ski do Manifestu Bazylejskiego). Rozbrojenie jako idea społeczna — czyli taka, którą rodzają określone warunki społeczne i która może wpływać na określone środowisko społeczne, a nie pozostaje osobistą zachcianką — zrodzona jest widocznie przez szczególne, „spokojne”, powstałe w drodze wyjątku warunki życia poszczególnych małych państw, które przez dość długi czas stały na uboczu od krwawego światowego szlaku wojen i mają nadzieję również nadal pozostać na uboczu. Ażeby się o tym przekonać, wystarczy zastanowić się np. nad argumentacją norweskich zwolenników rozbrojenia: „jesteśmy wszak krajem malutkim, wojsko mamy malutkie, nic nie możemy zdziałać przeciwko wielkim mocarstwom” (i dlatego też nie mamy sił, by oprzeć się wciągnięciu nas gwałtem do **sojuszu** imperialistycznego z tą czy inną grupą wielkich mocarstw)... „chcemy żyć w spokoju w swoim zapadłym kąci i prowadzić nadal politykę zapadłego kącika, domagać się rozbrojenia, obowiązkowych sądów rozjemczych, stałej („stałej” — zapewne w rodzaju belgijskiej?) neutralności”<sup>39</sup> itp.

Małe dążenia małych państw do pozostawania na uboczu, drobnomieszczańskie pragnienie znajdowania się jak

---

<sup>39</sup> „Stala” neutralność w rodzaju belgijskiej — po uzyskaniu przez Belgię niepodległości w r. 1830 wielkie mocarstwa europejskie (Anglia, Francja, Austria i Prusy) zobowiązały ówczesny rząd belgijski do stałej neutralności w wypadku wojny. W początkach pierwszej wojny światowej imperialistyczne Niemcy, mimo iż zobowiązane były do przestrzegania neutralności Belgii, pogwałciły ją i chcąc zdobyć lepsze pozycje do wojny z Francją okupowały Belgię wbrew zobowiązaniom i układowi. — Red.

najdalej od wielkich bitew w dziejach świata, wyzyskania swego względnie monopolistycznego położenia dla pozostawania w zaskorupiałej bierności — oto **obiektywne** warunki społeczne, które mogą zapewnić idei rozbiorzenia pewne powodzenie i rozpowszechnienie w niektórych małych państwach. Rozumie się, że dążenie to jest reakcyjne i opiera się całkowicie na złudzeniach, albowiem imperializm tak czy inaczej wciąga małe państwa w wir światowej gospodarki i światowej polityki.

Szwajcarii np. jej imperialistyczne warunki dyktują obiektywnie dwie linie ruchu robotniczego: oportuniści w sojuszu z burżuazją dążą do tego, by uczynić ze Szwajcarii republikańsko-demokratyczny związek monopolistyczny dla czerpania zysków od turystów spośród burżuazji imperialistycznej i by tę „spokojną” sytuację monopolistyczną wyzyskać z możliwie jak największą korzyścią, możliwie jak najspokojniej.

Prawdziwi socjaldemokraci Szwajcarii dążą do wykorzystania względnej wolności w Szwajcarii i jej sytuacji „międzynarodowej” po to, aby przyczynić się do zwycięstwa ścisłego sojuszu rewolucyjnych elementów partii robotniczych Europy. Szwajcaria posługuje się, dzięki Bogu, nie „swoim samodzielnym” językiem, lecz trzema językami światowymi i właśnie takimi, jakimi posługują się graniczące z nią wojujące kraje.

Gdyby 20.000 członków szwajcarskiej partii wpłacało co tydzień 2 centymy jako „nadzwyczajny podatek wojenny”, to otrzymywalibyśmy 20.000 franków rocznie — więcej niż trzeba, aby wbrew zakazom sztabów generalnych periodycznie drukować i rozpowszechniać w trzech językach wśród robotników i żołnierzy krajów uczestni-

czących w wojnie wszystko, co zawiera prawdę o rozpoczynającym się wzburzeniu wśród robotników, o ich braniu się w okopach, o ich nadziejach na rewolucyjne wykorzystanie broni przeciwko imperialistycznej burżuazji ich „własnych” krajów itd.

Wszystko to nie jest nowe. Czynią to właśnie najlepsze pisma, jak „La Sentinelle”, „Volksrecht”, „Berner Tagwacht”<sup>40</sup>, niestety jednak w niedostatecznej mierze. Jedynie drogą takiej działalności piękna uchwała zjazdu partyjnego w Aarau<sup>41</sup> może stać się czymś więcej, niż po prostu piękną uchwałą.

Interesujące nas obecnie zagadnienie przedstawia się tak: czy żądanie rozbrojenia odpowiada rewolucyjnemu kierunkowi wśród szwajcarskich socjaldemokratów? Jak widać, nie odpowiada. Obiektywnie biorąc „rozbrojenie”

---

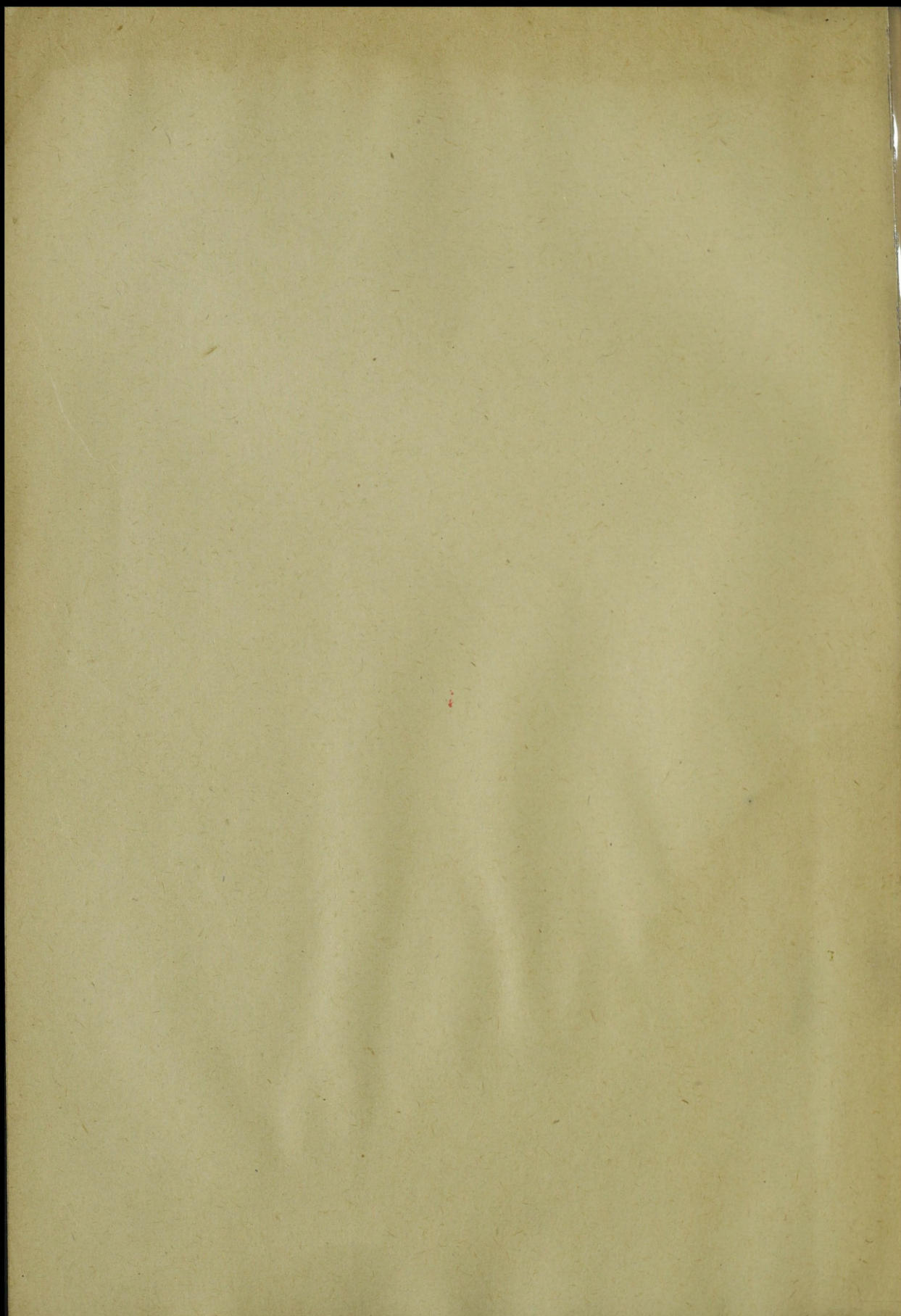
<sup>40</sup> „La Sentinelle“ (czyt. La Santinel — Straż) — organ szwajcarskiej partii socjaldemokratycznej wydawany w języku francuskim od r. 1884. W pierwszych latach wojny imperialistycznej 1914—1918 pismo to zajmowało internacjonalistyczne stanowisko. *Volksrecht* (Prawo Ludu) — pismo codzienne w języku niemieckim wydawane przez socjaldemokratów szwajcarskich w Zurychu od 1898 r. W okresie pierwszej wojny imperialistycznej umieszczane też były w nim artykuły lewicowców zimmerwaldzkich. Obecnie pismo to zajmuje stanowisko antykomunistyczne i antydemokratyczne. *„Berner Tagwacht“* (Straż Berneńska) — socjaldemokratyczne pismo założone w r. 1887 w Bernie, stolicy Szwajcarii. Do r. 1917 współpracowało w nim wielu lewicowych socjaldemokratów. W okresie następnym pismo to przeszło na stanowiska centryzmu i socjalszowinizmu. Obecnie reprezentuje ideologię prawicowych socjaldemokratów. — Red.

<sup>41</sup> Zjazd partyjny w Aarau — mowa o Zjeździe Szwajcarskiej Partii Socjaldemokratycznej z 20—21 listopada 1915 r., na którym przyjęta została rezolucja w sprawie pozytywnego ustosunkowania się do Zimmerwaldzkiego Zjednoczenia Socjalistów. W rezolucji tej była też mowa o konieczności pogłębienia masowej walki rewolucyjnej przeciwko wojnie i o tym, że jedynie zwycięska rewolucja proletariacka położy kres toczącej się wojnie imperialistycznej. Te ostatnie punkty umieszczone zostały w rezolucji na żądanie zwolenników lewicy zimmerwaldzkiej. — Red.

jest najbardziej narodowym, specyficznie narodowym programem małych państw, a bynajmniej nie międzynarodowym programem międzynarodowej rewolucyjnej socjaldemokracji.

Dzieła wybrane „Książka i Wiedza”,  
tom I str. 993–1004  
Dzieła, 4 wyd. ros., tom 23, str. 65-76.

Napisano jesienią 1916 r.  
Wydrukowano w języku niemieckim w czasopiśmie „Jugend Internationale” nr nr 9 i 10, wrzesień i październik 1917 r.



### SPIS RZECZY

	Str.
1. Wojna a socjaldemokracja rosyjska . . . . .	3
2. O klęsce własnego rządu w wojnie imperialistycznej . . . .	17
3. Program wojenny rewolucji proletariackiej . . . . .	26



**W. I. LENIN**

**DZIEŁA WYBRANE  
W DWÓCH TOMACH**

NOWY STUTYSIĘCZNY NAKŁAD  
UKAŻE SIĘ NAKŁADEM  
WYDAWNICTWA «KSIĄŻKA I WIEDZA»

**W. I. LENIN  
MARKS, ENGELS,  
MARKSIZM**

Wyszło z druku nowe (drugie) polskie wydanie

„Marks, Engels, marksizm“ — to zbiór artykułów i urywków  
z dzieł Lenina, stanowiący małą encyklopedię marksizmu-  
leninizmu

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII WKP (b)

<p>Nr 8</p> <p>J. W. STALIN:</p> <p>Chwila obecna a zjazd Zjednoczeniowy Partii Robotniczej. — IV Zjazd</p>	<p>Nr 12</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>Do tow. Huysmansa</p> <p>*</p> <p>O złamaniu jedności, maskowanym krzykami o jedności</p>
<p>Nr 9</p> <p>J. W. STALIN:</p> <p>Powstanie zbrojne a nasza taktyka</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>Nauki powstania moskiewskiego</p> <p>*</p> <p>Wojna partyzancka</p>	<p>Nr 13</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>Przyływ fali rewolucyjnej</p> <p>*</p> <p>Sytuacja w SDPRR a najbliższe zadania partii</p> <p>J. W. STALIN:</p> <p>Nakaz robotników petersburskich dla swego posła robotniczego</p> <p>*</p> <p>Dziesięciolecie „Prawdy“</p>
<p>Nr 10</p> <p>V ZJAZD SDPRR</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>Referat o stosunku do partii burżuazyjnych</p> <p>J. W. STALIN:</p> <p>W sprawie zjazdu robotniczego</p>	<p>Nr 14</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>Oportunizm i krach II Międzynarodówki</p> <p>J. W. STALIN:</p> <p>O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu</p>
<p>Nr 11</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>Na właściwą drogę</p> <p>*</p> <p>Likwidacja likwidatorstwa</p> <p>*</p> <p>Rozbieżności w europejskim ruchu robotniczym</p>	<p>Nr 15</p> <p>W. I. LENIN:</p> <p>O dumie narodowej Wielkorusów</p> <p>*</p> <p>O hasle Stanów Zjednoczonych Europy</p> <p>*</p> <p>Rewolucyjny proletariat a prawo narodów do samookreślenia</p> <p>*</p> <p>Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia</p>

**MATERIAŁ**

Nr 16  
W. I. LENIN  
Wojna a socjaldemokr

O klęsce własnej  
w wojnie imperialnej

Program wojenny  
rewolucji proletariackiej

Nr 17  
W. I. LENIN  
O dwóch liniach rewolucji  
Listy z daleka (List pierwszy)

O dwuwładztwie

Listy o taktyce  
(Przedmowa. List pierwszy)

Nr 18—19  
Konferencja Kwietniowa SDPRR  
W. I. LENIN  
Zadania proletariatu  
w naszej rewolucji

Partie polityczne w Rosji  
i zadania proletariatu  
J. W. STALIN  
Referat oraz przemówienie końcowe  
w kwestii narodowej

Nr 20  
W. I. LENIN  
Nauki rewolucji  
J. W. STALIN  
Przemówienia na nadzwyczajnej  
konferencji piotrogrodzkiej  
organizacji SDPRR (bolszewików)  
16—20 lipca 1917 r.

Nr 21  
J. W. STALIN  
Referaty i przemówienia  
na VI Zjeździe SDPRR(b)  
(26. VII. — 3. VIII 1917 r.)

Nr 22  
W. I. LENIN  
Do Komitetu Centralnego SDPRR

Projekt rezolucji  
o obecnej sytuacji politycznej  
J. W. STALIN  
Spisek przeciwko rewolucji



2610/2

Odezwa człowieka postroconego

List do towarzyszy bolszewików  
uczestników Zjazdu Krajowego Rad  
Północnego Kraju

List do towarzyszy

List do członków partii bolszewików

List do Komitetu Centralnego  
SDPRR

List do członków  
Komitetu Centralnego

Nr 25  
W. I. LENIN  
Na  
Drugim ogólnorosyjskim zjeździe  
Rad Delegatów Robotniczych  
i Żołnierskich  
25—26 października  
(7—8 listopada) 1917 r.

1. Do robotników, żołnierzy i chłopów!
2. Referat o pokoju wygłoszony 26 października (8 listopada) 1917 r.
3. Przemówienie końcowe w sprawie referatu o pokoju wygłoszone 26. X. (8. XI) 1917 r.
4. Referat w sprawie ziemi wygłoszony 26 października (8 listopada) 1917 r.

Odezwa KC SDPRR(b)  
Do wszystkich członków partii  
i do wszystkich pracujących klas  
Rosji

Nr 26  
J. W. STALIN  
Międzynarodowy charakter  
Rewolucji Październikowej

Nr 27  
J. W. STALIN  
Rewolucja Październikowa  
a taktyka komunistów rosyjskich

Następne zeszyty w przygotowaniu